



Selfie z kawą! KONKURS

2020-11-01

Ostatnia szansa na wygranie kawowego zestawu dedykowanego 25-leciu współpracy partnerskiej Krakowa i Lwowa! Przyślij konkursowe selfie do 31 października i wygraj pyszną lwowską kawę i elegancką filiżankę espresso z Ćmielowa.

Czarna jak noc, słodka jak miłość i mocna jak śmierć... Kawa, o której mieszkańcy Lwowa mówią językiem poezji, została tak mocno wpleciona w jego historię i kulturę, że stała się jego prawdziwą lokalną dumą. Jako symbol „Lwowa w rozkwicie sił”, kawa towarzyszy dzisiaj Lwowianom we wszystkich ich aktywnościach, a turystów – zwabia do przytulnych, smakowicie pachnących kawiarni. Z okazji jubileuszu 25-lecia współpracy partnerskiej Krakowa i Lwowa zapraszamy Was do udziału w **kawowym konkursie!**

To proste!

0. Przeczytaj [REGULAMIN](#) konkursu
0. Zrób sobie **SELFIE z KAWĄ** – ukochanym napojem Lwowian!
0. Prześlij je na adres krakow.swiat@um.krakow.pl **do 31 października**
0. **Wygraj** unikatowy **krakowsko-lwowski zestaw kawowy zawierający pyszną lwowską kawę i ekskluzywną filiżankę Espresso System z fabryki Ćmielów i Chodzież**

Najlepsze selfie opublikujemy na naszej stronie, a 6 najbardziej wyjątkowych nagrodzimy zestawami dla kawoszy! Komórki w dłoń i powodzenia!

[REGULAMIN](#)

[Załącznik 1 – Zgoda na przetwarzanie danych osobowych](#)

[Załącznik 2 – Zgoda na przetwarzanie danych osobowych dziecka](#)

[Załącznik 3 – Zgoda rodzica / opiekuna na udział dziecka w konkursie](#)

Historia picia kawy we Lwowie sięga XVIII wieku i do dziś wywołuje u Lwowian starszej daty dreszczyk emocji. Po przywiezieniu kawy do Galicji Wschodniej w czasach wojen tureckich, aromatyczny napój szybko zaczął zjednywać sobie rzesze wiernych wyznawców – najpierw wśród lokalnej szlachty, a później – lwowskiej inteligencji. Wyjścia do kawiarni, które często pełniły funkcję miejsc spotkań towarzystw naukowych czy kulturalnych, klubów dyskusyjnych i – ogólnie – centralnych ośrodków życia miasta, należały w XIX w. do ulubionych rozrywek Lwowian. Rzecz jasna „bywać” należało koniecznie w „swojej” kawiarni – zarezerwowanej często dla danego środowiska czy narodowości (np. polskiej, ruskiej, żydowskiej, ormiańskiej).

Niestety „prawdziwą” kawą Lwowianie mogli się delektować tylko do okupacji 1917 r. W tym czasie, ze względu na kryzys gospodarczy, rząd Austrii (do której należała wówczas Galicja) wprowadził ograniczenia w zakresie ilości i czasu handlu kawą. Do produktów „strategicznych” zaliczono także cukier, przez co kawiarnie zaczęły mieć problem z jego pozyskiwaniem. Aby się



napić „słodkiej jak miłość” małej czarnej klient kawiarni musiał zadowolić się sacharyną, albo – przynieść własny cukier! Dostrzegając niesłabnący popyt na kawę, władza zatwierdziła dekret o handlu „wojskową mieszanką kawy”. Eufemizm ten oznaczał sprzedaż miksu kawy z ziarnami buraka cukrowego, w proporcji zaledwie 30% do 70%! Na dodatek mieszanka była dostępna wyłącznie dla „wojskowych”, albo – w drodze wyjątku i po specjalnym zezwoleniu – na kartki. To właśnie kartki stały się w kolejnych latach „chlebem powszednim” lwowskich kawoszy. Dosłownie, gdyż niewielkie porcje „mieszanki” (do 250 gram) ludzie otrzymywali za kartki na chleb. O ile im się, oczywiście, poszczęściło...

Pomimo kolosalnych problemów ekonomicznych imperium Habsburgów, Lwowianie ze wszystkich sił starali się trzymać „fason dawnego Lwowa” – Lwowa elit intelektualnych, pachnącego kawą. Stąd właśnie heroiczne walki o każdą ilość „czarnego złota”, stąd zamięłowanie do kawy, która – po historycznych perturbacjach i trudnych czasach komunizmu – jednak do Lwowa wróciła.

Dziś „wyjście na kawę” jest kwintesencją lwowskiego stylu życia. Nie może się bez niej obejść ani spotkanie biznesowe ani randka. Miasto organizuje doroczny Festiwal Kawy „Na kawę do Lwowa”, robi konkursy dla kawiarni, a nawet promuje Kopalnię Kawy na lwowskim Rynku. Kawa – jak sami Lwowianie mówią – to symbol ich godności i kultury. To dlatego chcąc poznać Lwów – koniecznie wybierzcie się tam na kawę!